Do 22 lutego br. zgłaszamy kandydatów do Rad Osiedli

MY
CZASOPISMO MIESZKAŃCÓW
Luty 2019 nr 2 (218) Cena 1,50 zł (w tym 8% VAT) ISSN 1641-6813

W NUMERZE m.in.:

Nasz leśniczy na emeryturze
Do Zielińca nie Smołdzinowską
Nowości z remontu kościoła
Wędrówka przez Persję
Biuletyn policyjny

SPOSÓB NA DZIKI s.5

Odpowiedzialna, mozolna, ekwilibrystyczna praca artystów przy renowacji malowideł w kościele św. Jana Jerozolimskiego *s. 7*

Czekamy na Was!

Scena na Piętrze
ul. Masztalarska 8;
61 855 26 81
61 852 09 95
602 310 699
www.scenanapietrze.pl

ZBRODNIA NA DOLINIE SZKLARKI

Ten, bardzo obniżony w porównaniu z ulicą Dobromiły, teren naturalnej doliny Szklarki w Antoninku ma być zabudowany po uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,, ochoczo tworzonego przez urzędników na prywatne życzenie.

Z OSTATNIE CHWILI. Locha z trzema prosiętami złowiona do klatki przy leśniczówce w Antoninku. Zwierzęta wywieziono.

Staranowana przez NN miejska pompa publiczna przy ul. Pustej/ Wiesławy pozostaje w takim stanie pomimo stosownych zgłoszeń.

Wyburzaniu zabytkowego młyna przy ul. Nadolnik na Głównej wtórują liczne zapewnienia, że zostanie on ...odtworzony.

Budynek byłego Gimnazjum na Głównej może stać się osiedlowym centrum społecznej aktywności, o co zabiegają mieszkańcy i Rada.

Domek dla bezdomnych kotów zbudowany przez mieszkańców na podworzu jednego z poznańskich bloków.

Nowy płot przy wspólnym placu w dobrze zarządzanym Rodzinnym Ogrodzie Działkowym "Cybinka" przy ul. Pustej

DIETY DLA OSIEDLOWYCH RADNYCH!

Ponieważ wszystkim osobom zasiadającym w ławach Rady Miasta Poznania przysługują diety za tę społeczną pracę, dlatego i radnym osiedlowym powinno się przyznać taką stałą finansową rekompensatę. Jak dotąd osiedlowych społeczników w ten sposób nie uhonorowano, ale nadszedł czas najwyższy, aby to zrobić. Jeśli miejski radny Poznania pobiera miesięcznie 2 tys. zł diety, to niechby radny osiedlowy otrzymywał choćby 200 zł za miesiąc pracy w lokalnym samorządzie. Zajęć tam jest coraz więcej, a już samo uczestniczenie w comiesięcznych zebraniach powinno być docenione pewną stałą kwotą.

Obecnie rady osiedli wydają rocznie zaledwie kilka tysięcy złotych na diety, które są przyznawane niektórym osobom uznaniowo i indywidualnie uzasadniane. Ten nadzwyczajny fundusz powinien nadal pozostać dla dodatkowego rekompensowania cennego wkładu najbardziej aktywnych osiedlowych społeczników. Ich praca dla środowiska przynosi wielkie, wymierne korzyści miastu i mieszkańcom. **Marcin Dymczyk**

SKOŃCZYĆ Z FIKCJĄ PRZETARGÓW!

Jest kolejne potwierdzenie, że publiczne konkursy bywają w praktyce fikcją, bo są rozstrzygane na życzenie urzędników, a nie zgodnie z regulaminem. Oto najnowszy przykład. Finansowane sowicie przez państwo, bezpłatne porady prawne udzielane poznaniakom przyznano Wielkopolskiemu Stowarzyszeniu Lokatorów, chociaż lepszą ofertę złożyła Fundacja Taurus. Na takie rozstrzygnięcie miał wpływ sam dyrektor wydziału organizacyjnego Urzędu Miasta. Konkurs znów okazał się fikcją

Mamy jeszcze jeden smaczek tej przetargowej afery, którą interesują się już organy ścigania. Otóż po wyjściu na jaw skandalu tego „konkursu", Fundacja Taurus czym prędzej wycofała swoją ofertę, idąc w sukurs urzędnikom. Życie nakazuje mieć ich za sobą, bo to przecież nie ostatni miejski przetarg.

Tymczasem w interesie obywateli i państwa jest zniesienie ustawowego obowiązku organizowania publicznych przetargów w ich obecnej formie. Przetargi są dymną zasłoną bo zdejmują osobistą odpowiedzialność z urzędników, a oni i tak zrobią jak zechcą w poczuciu własnej bezkarności. **ws**

MACHIAVELLI LEPIEJ BY NIE WYMYŚLIŁ

Wielkim kunsztem sztuki sprawowania władzy zapisze się w historii prezydent Jacek Jaśkowiak, jeśli jego zastępcy Mariuszowi Wiśniewskiemu uda się zostać w Poznaniu szefem rządzącej partii. Wybory mają się odbyć w marcu br., a wiceprezydent został kandydatem na przewodniczącego.

Powodzenie tego genialnie makiawelistycznego pomysłu jednym zamachem nie tylko uwolniłoby poznańskiego prezydenta od partyjnego nadzoru, ale zarazem pozwoliłoby mu kierować partyjnymi strukturami w mieście. Nie partia kontrolowałaby prezydenta, lecz prezydent kontrolowałby partię, poprzez swego zastępcę oczywiście. J. Jaśkowiak miałby sytuację dla siebie wręcz komfortową, chociaż będącą zaprzeczeniem demokratycznych zasad rządzenia. **so**

REDAKCJA „MY" **tel. 61 876 84 88,**
www. czasopismomy.pl **e-mail: sd@roletim.pl**

Wydawca: Agencja Dziennikarska „Pro Publico", redaguje zespół, red. nacz. dr Stanisław Marcin Dymczyk. **Adres redakcji:** 61-054 Poznań, ul. Bolesławy 10. **Druk:** "Drukmar", Poznań, ul. Św. Antoniego 59. **Reklamy, ogłoszenia, artykuły** przyjmuje redakcja, tel. 61 876 84 88, e-mail: sd@roletim.pl
Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustowania tekstów oraz zmiany tytułów. Anonimów nie publikujemy.

24 MARCA BR. WYBORY RAD OSIEDLI

Wybory do wszystkich 42 rad osiedli w Poznaniu odbędą się 24 marca 2019 r. Lokale będą czynne w godz. 8 do 20. Czynne i bierne prawo wyborcze ma każdy obywatel polski, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat oraz stale zamieszkuje na obszarze osiedla.

Terminy przyjmowania zgłoszeń kandydatów na radnych: 11-15 i 18-19 lutego w godz. 8:00-15:30 oraz 20-22 lutego w godz. 8:00-19:00. Zgłoszenie musi być poparte przez minimum 15 osób uprawnionych do głosowania.

Za pracę w obwodowej komisji wyborczej (okw) przysługuje dieta: 380 zł dla przewodniczącego, 330 zł dla zastępcy, 300 zł dla członka. Zgłoszenia do okw przyjmowane **do 22 lutego 2019 r.**

Zgłoszenia kandydatów na radnych oraz na członków okw: Os. Bohaterów II Wojny Światowej 36A, pok. 23, ul. Gronowa 20, pok. 319 ul. Słowackiego 22, pok. 148, ul. Matejki 50, pok. 219 i 220, ul. Libelta 16/20, pok. 106 i 107.

Druki zgłoszeń na kandydatów do rad osiedli i do obwodowych komisji wyborczych oraz informacje sprawie wyborów uzyskać można także na stronach internetowych www.poznan.pl/osiedla.

Tzw. odmulanie Stawu Browarnego

ŚLEDZTWO MA BYĆ PODJĘTE

Śledztwo mające odsłonić prawdę przy tzw. odmulaniu Stawu Browarnego w Kobylepolu prowadzi od 2016 roku Prokuratura Rejowa Poznań-Stare Miasto. Cztery lata to dużo czasu, ale nie należy go szczędzić ani żałować, gdy chodzi o zgromadzenie rzetelnych, bezstronnych i niepodważalnych dowodów, mających posłużyć sądowi do wydania sprawiedliwego wyroku. Wierzymy, że każda prokuratura, jako państwowa służba dbająca o praworządność, kieruje się wyłącznie publicznym interesem.

Wcześniej, po alarmujących publikacjach w „MY", zagadkowymi praktykami urzędników wydziału ochrony środowiska UM i prywatnej firmy zajmowali się funkcjonariusze od przestępstw gospodarczych w poznańskiej Komendzie Policji. Znana nam w zasadniczej części dokumentacja wyników policyjnego dochodzenia wystarczyła do wszczęcia prokuratorskiego śledztwa, które, jak już powiedziano, trwa nadal

Przez długi czas nie udzielano nam jednak na ten temat żadnych informacji i dopiero w październiku 2018 roku milczenie przerwał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Michał Smętkowski. Na nasze pytanie odpowiedział, że dochodzenie zostało zawieszone z powodu przedłużającego się oczekiwania na opinię powołanego biegłego. W styczniu br. ponownie zapytaliśmy rzecznika o stan śledztwa. Bardzo niedawno uzyskaliśmy odpowiedź, którą przytaczamy poniżej.

Odpowiadając na Pana pytanie uprzejmie informuję, iż opinia biegłego jest już w posiadaniu prokuratora nadzorującego postępowanie. W chwili obecnej trwa jej analiza jak również zwrócono się o dodatkowe dokumenty, o które wnioskował biegły. Po ich uzyskaniu niezwłocznie zostanie wydane postanowienie o podjęciu śledztwa.

Ufamy, że działania prokuratorskie dobiegają końca i wkrótce sprawą tzw. odmulania Stawu Browarnego zajmie się sąd. **MD**

CZAS DOŚWIADCZEŃ

Krzysztof Bartosiak

Gdy wiosną 2015 roku w zespole 15 koleżanek i kolegów tworzyliśmy nową radę Antoninek-Zieliniec-Kobylepole, wtedy głównym celem był rozwój osiedla. Składają się na to budowa infrastruktury drogowej, rekreacyjnej i sportowej, zaangażowanie do współpracy zakładów przemysłowych z naszego terenu oraz ośrodków pomocowych, takich jak „Monar" czy „Pogotowie Społeczne".

Park przy ul. Browarnej nabiera przyzwoitego wyglądu, festyny osiedlowe przyciągają coraz więcej mieszkańców. Wyjazdy z seniorami zawsze z posiłkiem na białych obrusach, wakacyjne spotkania młodzieży, liczne wycieczki autokarowe z dużą frekwencją. To wzbudzało zaufanie do naszych działań.

Przy ul. Szpaków zrewitalizowano boisko, na ul. Majakowskiego powstał obiekt sportowy. Na Zielińcu oddano siłownię oraz plac zabaw na boisku, które utrzymuje Rada Osiedla. Miejscowe zakłady pracy i ośrodki pomocowe wspomagają wszelkie działania integracyjne. Symbolem takiej bliskości stały się akcje sprzątania okolicy,wspólne wieczorki z seniorami czy w końcu wrześniowy festyn na Borówki.

Harmonijnie rozwija się też współpraca z placówkami oświatowymi. Organizacja corocznych „Wieczornic Patriotycznych" czy „Jasełek" zawsze licznie angażuje młodzież z osiedla. Kulturalnie zresztą już nie pozostajemy w tyle. Za osobisty sukces uważam cykl letnich imprez „Kulturalnego lata A-Z-K". Proboszczowie zawsze chętnie popierają nasze inicjatywy. Dwa razy wygraliśmy Budżet Obywatelski i to jest sukces wszystkich mieszkańców. W skrócie pragnąłem przedstawić najważniejsze dokonania. **Więcej informacji w sprawozdaniu Rady Osiedla na stronie 6.**

Lubię ludzi, lubię pracę z nimi i uważam, że każdy problem można zawsze rozwiązać. Dziękuję Wam Drodzy Mieszkańcy za wyrazy sympatii i czasami życzliwe, szczere słowa krytyki. Nigdy nie cofam się przed podjęciem decyzji, choć czasami trzeba odwlec ją w czasie. Kontakt z mieszkańcami posiadam praktycznie nieustannie. Najczęściej zadawane mi pytań brzmi: Jak na to wszystko znajdujesz czas? Odpowiadam, że dla jednych kapcie oraz pilot od telewizora dają pełnię życia, a dla innych to ludzie, ich problemy i troski stają się sensem istnienia.

W tym roku Głos Wielkopolski nominował mnie do Osobowości Roku 2018 w kategorii: Działalność społeczna i charytatywna. Jeśli uważacie, że warto oddać na mnie głos, to proszę wysłać SMS-a na nr 72355 o treści: PDS.204 (koszt 2.46 z VAT). Ktoś mnie zgłosił i głupio znaleźć się na końcu stawki. Głosowanie odbywa się do 13 lutego br..

Pewien mędrzec powiedział, że najlepszym lekarstwem dla człowieka jest drugi człowiek. Staram się więc być zawsze tym lekarstwem ! Pozdrawiam czytelników. **Krzysztof Bartosiak**

ŚRÓDKA: WZLOTY I UPADKI

W swojej wielowiekowej historii Śródka doznała wiele wzlotów i upadków. Z różnych powodów. W średniowieczu miała Śródka prawo do organizowania co środę (stąd nazwa) targów. I to dawało jej prestiż. Gdy Przemysł II tego zakazał, Śródka stała się już tylko zapleczem Poznania. I to był – może – jej pierwszy upadek. Gdy król Władysław Jagiełło przywrócił te prawa i Śródka stała się miasteczkiem, zaczęła budować swoją rangę (XVI/XVII w.). Wkrótce jednak – w 1637 r. - wielki pożar ją strawił. I Śródka upadła. Gdy 200 lat temu Prusacy otoczyli ten teren wałami, nie mogła się rozwijać, została odcięta od reszty Poznania. Wyniszczały ją powodzie.

Na przełomie XIX i XX wieku zaczęła się odradzać, zaczęto stawiać nowoczesne kilkupiętrowe kamienice ze sklepami, a ulice oświetlono lampami gazowymi, doczekała się też Śródka nowoczesnej kanalizacji. Sytuacja poprawiła się jeszcze bardziej w w międzywojniu, kiedy w 1930 r. poprowadzono linię trolejbusową od śródeckiego Rynku ulicą Warszawską do ul Krańcowej. I to były jej wzloty.

Potem był znowu upadek w wyniku działań wojennych. Przez kolejne dekady Śródka jakby podniosła się i powróciła do swojego rzemieślniczo-usługowego charakteru, z którego przecież słynęła u zarania swoich dziejów. Dla mieszkańców Komandorii, Zawad, osiedla Warszawskiego stała się miejscem zakupów, zlecania drobnych usług. Przeprowadzona w latach 60. XX w. nowoczesna trasa zburzyła czytelny układ urbanistyczny i topograficzny, ale sklepy, sklepiki, punkty usługowe długo jeszcze się broniły przed likwidacją, a na brak klientów nie narzekały.

Owszem, był to rejon architektonicznie zaniedbany: piękne zabytkowe kamienice sypały się, do zniszczonych sieni strach było wejść. Ten stan rzeczy spowodował objęcie ponad 10 lat temu Śródki i Ostrówka Miejskim Programem Rewitalizacji. Niestety, pierwszym działaniem właścicieli odrestaurowanych kamienic (ale i Miasta jako wynajmującego) było podniesienie czynszów, czemu nie sprostali finansowo handlowcy, usługodawcy i „starzy" mieszkańcy. Dodajmy, że Miasto nie przewidziało dla nich żadnych działań osłonowych (jak dzieje się w takim przypadku w krajach zachodnich). Już oficjalnie mówiono, że Śródka to miejsce dla bogatych.

Owszem, rewitalizowana Śródka wypiękniała, a połączona urokliwym mostem Jordana z Ostrowem Tumskim stała się modnym miejscem w Poznaniu. Zaczęły powstawać lokale gastronomiczne. I tu trzeba mówić o wielkim wzlocie tej dzielnicy, choć do dnia dzisiejszego nikt nie zadbał o tzw. pamiątki (pocztówki, drobne gadżety) dla turystów.

Tymczasem czynsze rosną. A wraz z nimi znikają lokale już budujące tutaj swoją historię. Nie ma pierogarni w tzw. pasażu, nie ma już Cafe La Ruina i maleńkiego kina Raj, nie ma restauracji Vine Bridge. Przewodniczący Rady Osiedla pan Gerard Cofta mówi, że to wszystko są sprawami medialnie naciąganymi...

A jednak rodzi się pytanie, czy za czas jakiś po pięknie architektonicznie odnowionej Śródce będzie hulał wiatr? Czy stanie się ona dzielnicą-widmem ożywianą tylko dźwiękami „Zielonej symfonii" w deszczowe dni, gwarem uczniów, zmierzających do Szkoły Katedralnej czy Szkoły Muzycznej, letnimi imprezami na moście Jordana z grupkami uczestników? Zdaje się, że Śródka traci sympatię i zainteresowanie na rzecz innych modernizowanych i upiększanych rejonów Poznania. Trzeba tylko mieć nadzieję, że to nie jest początek kolejnego upadku Śródki! **Ewa Kłodzińska**

Do Zielińca już nie tą drogą

SMOŁDZINOWSKA ZAMKNIĘTA

Zamknięcie ulicy Smołdzinowskiej - na odcinku biegnącym przez teren fabryki Volkswagen Poznań w Antoninku - odbyło się w poniedziałek 7 stycznia br. bez żadnej oficjalnej ceremonii. Kierownictwo VW znacznie wcześniej poinformowało publicznie o terminie definitywnego zlikwidowania odcinka publicznej dotąd drogi, ale uniknęło taktownie posądzenia o tryumfalizm z tego dokonania.

Zaanektowanie fragmentu ulicy Smołdzinowskiej było wynikiem uzgodnień m.in. z mieszkańcami Zielińca, którzy zyskali w rekompensacie zmodernizowany system komunikacyjny na swoim osiedlu. Bardzo znaczącą zmianą jest stworzenie pełnowartościowego węzła na zbiegu ulicy Sośnickiej z ulicą Warszawską.

Teraz nadszedł czas prawdziwego zweryfikowania wprowadzonych zmian i rozwiązań. Bez wątpienia bardzo wypiękniały, stały się funkcjonalniejsze, wygodniejsze ulice uroczego Zielińca. Być może życie nasunie konieczność pewnych modyfikacji obecnego układu.

Wśród części mieszkańców nadal utrzymują się opinie, że wyższą rangę w tym układzie należałoby nadać ulicy Leśnej i temat ten może powrócić na porządek dzienny. Kilka osiedlowych ulic nadal pozostaje w istocie nieutwardzonymi, co może razić w otoczeniu pięknie zmodernizowanych. W kazdym jednak razie Zieliniec początku 2019 roku jest znacznie inny, lepszy w porównaniu sprzed drogowej inwestycji. **md**

Historyczny moment montowania szlabanu na odcinku ul. Smoldzinowskiej, biegnacej przez teren VW w Antoninku.

Przykład skutecznych działań

SPOSÓB NA DZIKI

W styczniu br. w Antoninku podjęto z powodzeniem akcję odławiania dzików do specjalnych klatek-pułapek. Zwierzęta czyniły szkody m.in. na placu zabaw przy ul. Wandy/Sabiny i budziły uzasadnione obawy wielu mieszkańców, którzy zgłaszali to radnym miejskim i osiedlowemu samorządowi. Działania zaradcze zostały zainicjowane przez przewodniczącego Zarządu Rady Osiedla AZK pana Dionizego Radojewskiego, który zgłosił problem Wydziałowi Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa Urzędu Miasta Poznania.

Klatka-pułapka ustawiona w styczniu br. w dolinie strumienia Szklarka przy ul. Sabiny w Antoninku.

Na polecenie tej jednostki, w dolinie Szklarki przy ul. Sabiny upoważniona firma (Aktiva WCW) ustawiła wspomnianą stalową klatkę, do której wkrótce udało się zwabić dwa dorosłe dziki. Zwierzęta te zostały pod nadzorem myśliwych Polskiego Związku Łowieckiego wywieziono do dużych kompleksów leśnych w okolicy Obornik. Następnie klatkę-pułapkę przeniesiono na teren w pobliżu leśniczówki Antoninek, gdzie również w końcu stycznia br. odłowiono następne dziki.

Klatka z odłowionym dzikiem przy leśniczówce w Antoninku.

Koordynator Centrum Zarządzania Kryzysowego pan Maciej Kubiak poinformował nas, że miasto posiada 4 klatki-pulapki, do których w ubiegłym roku złowiono 53 dziki na terenie Poznania. Ten sposób jeśli nie rozwiązywania to z pewnością łagodzenia dziczego problemu w mieście okazał się skuteczny i będzie kontynuowany. **md**

Odłowiony dzik w klatce przed transportem do odległego kompleksu lesnego

Leśniczy Bogumił Gromadziński zdał obowiązki

PO PÓŁWIECZU W SŁUŻBIE

Po półwieczu poświęconym leśnictwu, w tym 41 latach w miejskich lasach poznańskich, z początkiem lutego 2019 roku przeszedł na emeryturę znany, ceniony i szanowany leśniczy Leśnictwa Antoninek pan Bogumił Gromadziński. Jest absolwentem Technikum Leśnego w Goraju. W czasie długiego i wzorowego gospodarowania owego leśnika, setki hektarów drzewostanów powstało, urosło lub uległo zasadniczemu, korzystnemu przekształceniu. Teraz ten leśnik z wykształcenia i zamiłowania przekazuje następnym pokoleniom nasze leśne skarby w lepszym stanie, niż je przed z górą czterema dziesiątkami lat przejmował. A trzeba pamiętać, że prowadzenie lasów w wielkim mieście jest sztuką szczególnie trudną.

Bogumił Gromadzińsk chętnie był przewodnikiem po leśnictwie (tu 2006r

- Tu głównym celem leśnika nie jest produkcja i pozyskanie drewna, lecz zachowanie leśnych zasobów w jak najlepszej kondycji, aby służyły przede wszystkim potrzebom zdrowotnym i rekreacyjnym mieszkańców – podkreśla B. Gromadziński. Mówi o nieustannym i rosnącym zagrożeniu zwanym antropopresją, czyli nadmierną i niewłaściwą penetracją terenów leśnych przez ludzi. Dla wielu z nas będzie zaskoczeniem opinia pana B. Gromadzińskiego, że poważne szkody w drzewostanach Antoninka wynikły wraz z masowym upowszechnieniem tzw. górskich rowerów. Ich właściciele nie bacząc na skutki jeździli po lasach jak chcieli, wyrządzając duże szkody. Tego rodzaju niewłaściwe zachowania nadal istnieją i wymagają przeciwdziałań.

Z lewej Bogumił Gromadziński, w środku dyrektor ZLP Mieczysław Broński z prawej Ireneusz Kamiński . Styczeń 2019 r.

Po przejściu w stan zawodowego spoczynku pan Bogumił Gromadziński nadal z nami pozostanie, mieszkając w zajmowanej dotąd osadzie leśnej w Antoninku. W wyniku reorganizacji to leśnictwo ulega likwidacji i zostaje połączone z leśnictwem Zieliniec, prowadzonym przez innego doświadczonego fachowca pana Ireneusza Kamińskiego. **Panu Bogumiłowi Gromadzińskiemu, znanemu też z działalności społecznej, życzymy ciekawej, przyjemnej odmiany życia, w którym znajdzie się z pewnością miejsce na dzielenie się przyrodniczą, leśną wiedzą z innymi, również z młodym pokoleniem mieszkańców.** **Marcin Dymczyk**

Rada Osiedla Antoninek-Zieliniec-Kobylepole

KADENCJA 2015-2019

Ostatnio 15-osobowa Rada Osiedla pracowała w składzie: Krzysztof Bartosiak (przewodniczący), Mieczysław Wachowiak (wiceprzewodniczący), Grzegorz Banasiak, Roch Burandt, Hanna Grobelna, Jarosław Klessa, Roman Mikołajewicz, Dionizy Radojewski, Bartosz Rozynek, Stanisław Schupke, Tadeusz Szczepaniak, Magdalena Ziółkowska, Piotr Quand. Zarząd Rady Osiedla działał w składzie: Dionizy Radojewski (przewodniczący), Jarosław Klessa (wiceprzewodniczący), Roman Mikołajewicz, Tadeusz Szczepaniak, Magdalena Ziółkowska.

Zadania wykonane w zakresie kultury, sportu, oświaty i spraw społecznych. Wieczornice patriotyczne, warsztaty twórcze dla młodzieży, jasełka, warsztaty taneczne, festyny, dofinansowanie letniego wypoczynku dzieci, wakacyjne wyjazdy i zajęcia dla młodzieży, zajęcia dziennikarskie, wynajęcia sal gimnastycznych do korzystania przez mieszkańców, rajdy rowerowe, jednodniowe wyjazdy autokarowe dla seniorów, zakup materiałów edukacyjnych, dofinansowanie wydania przez szkoły i przedszkola kalendarzy promujących osiedle.

Zadania wykonane w zakresie inwestycji i remontów. Termomodernizacja SP nr 55 i Gimnazjum nr 22, plac zabaw na Zielińcu, rozbudowa Przedszkola nr 68, regeneracja boisk ze sztuczną nawierzchnią przy SP nr 55, ZSP nr 7, plac sportowo – rekreacyjny Wandy/Sabiny, projekty siłowni zewnętrznych Kobylepole, Zieliniec, Zieliniec II oraz dwóch w Antoninku i ich realizacja, sfinansowanie projektów budowy dróg ulic Dobrochny, Świętochny i Władymira oraz ich realizacja, sfinansowanie remontu nawierzchni parkingów przy ulicy Szpaków oraz przy pętli tramwajowej na Miłostowie, sfinansowanie projektów ulic Miłowita oraz Dobrowita, chodnik ulicy Wandy (między ul. Bożeny a Warszawską), sfinansowanie i realizacja dwóch platform przystankowych z wiatami na ul. Kobylepole, projekt i budowa chodnika na ul. Darzyborskiej oraz dofinansowanie chodnika przy ul. Borówki (od bloku mieszkalnego ul. Darzyborska), dofinansowanie remontu chodników przy blokach mieszkalnych ul. Mścibora – Leszka, sfinansowanie projektu budowy ul. Żelaznej oraz projektu rewitalizacji parku przy ul. Browarnej, szereg prac remontowych w SP nr 55, SP 87, Gimnazjum nr 22, Przedszkole nr 68, Przedszkole nr 4 oraz budowa wiaty rowerowej przy Gimnazjum nr 22, nowe oświetlenie ulic Sobiesława i Witosława, prace rewitalizacyjne parku przy ul. Browarnej, remont ulic i chodników: ul. Smołdzinowaska, ul. Wandy (między Warszawską a Bożeny), ul. Sobiesława, ul. Witosława, ul. Swantibora, ul. Rugijska, ul. Warpińska, ul. Piwna 1a, ul. Kobylepole, ul. Światopełka, ul. Szpaków, progi zwalniające na ul. Leszka, Ziemowita, Żelaznej, Strzałkowskiej. Zakupiono kilkanaście nowych koszy na śmieci oraz kilka ławek, utrzymywany jest plac sportowo – rekreacyjny przy ul. Wandy/Sabiny. Zmieniono organizację ruchu na ul. Pustej. W latach 2017 oraz 2018 przeprowadzono na Osiedlu cykl imprez pt. „Kulturalne lato z AZK".

Dziękujemy mieszkańcom za zaufanie, cierpliwość, zaangażowanie, zgłaszanie problemów i prosimy o liczny udział w wyborach nowej Rady Osiedla 24 marca 2019 roku. **Rada Osiedla AZK**

Teatr Scena na Piętrze
DOBRE NA KARNAWAŁ

Radość i aplauz widowni, a na scenie Sceny na Piętrze wirtuozerska gra świetnie śpiewających aktorek Urszuli Szydlik-Zielonki i Ilony Zaremby ze słupskiego teatru „Władcy lalek" (muzyka: Przemysław Sysojew-Osiński, scenografia: Albert Zielonka) - to najkrótsza recenzja spektaklu kabaretowego „Vendetta a'la Kobietta" ze styczniowego repertuaru Sceny. Wykorzystano stare dobre teksty kabaretowe, fragmenty prozy Magdaleny Samozwaniec, co w sumie dało wyśmienitą zabawę – w sam raz na karnawałowy czas.

I w tym klimacie pozostaniemy – wszak karnawał trwa. A dodatkowo – 14 lutego – walentynki, na które szczególnie zaprasza Artur Gotz, świetnie już znany widzom Sceny na Piętrze, aktor, piosenkarz, laureat nagrody Wokalista Roku 2016. „Tango d'amore" to tytuł jego koncertu o miłości, sprawach damsko-męskich. To będzie koktajl z piosenek przed- i powojennych. Nazwiska: Hemar, Tuwim, Włast, Osiecka, Grechuta, Okudżawa wywołują dobre skojarzenia z piosenką literacką, kabaretową.

Dodać trzeba jeszcze piosenki własne Artura Gotza i spodziewać się można wyśmienitej walentynkowej zabawy.

Trwa 40. sezon Sceny na Piętrze. Już dziś anonsujemy szereg atrakcji w dniach 25 – 27 marca. I w imieniu Sceny – zapraszamy.

Ewa Kłodzińska, fot. Krzysztof Styszyński

Remont kościoła św. Jana Jerozolimskiego
WKRÓTCE ZABRZMIĄ ORGANY

Leżąc, siedząc, klęcząc, stojąc, uprawiając swoistą... ekwilibrystykę, zawsze w skupieniu – tak wygląda praca (wymagająca niezłej kondycji fizycznej!) konserwatorów przy trwających pracach nad ściennymi malunkami mistrza Teisseyre'a. Remont kościoła na Komandorii wkracza w swoją kolejną fazę... Pomału wracają do świątyni na Komandorii pracownicy, którzy będą dokończać swoje dzieła.

I tak - rok temu pisałam o demontażu organów, które poza kościołem trafiły w ręce specjalistów. Przypomnijmy, że instrument zbudowano w II poł. XIX w. przez firmy Muller i Ackermann z Wrocławia. To ważny zabytek tej epoki, zachowany w pierwotnym kształcie spośród 60 zbudowanych przez wspomniane firmy na terenie dzisiejszej Polski. Na razie (gdy piszę ten materiał) w kościele jest już miech pod organy, wkrótce zacznie się żmudna specjalistyczna instalacja odnowionych elementów.

Tymczasem w prezbiterium trwają wytężone prace archeologiczne. Pisaliśmy już o niezwykłym odkryciu gruzowiska archeologicznego z prawdopodobnie pierwotnej budowli pod obecnym kościołem, wzbudzającym najwyższe zainteresowanie. Jako pierwsi pokazujemy to odkrycie...

Parafianie zapominają na co dzień, że główne wejście (rzadko otwierane) jest niepozorne – od strony ronda Śródka (fot. obok). To skromny portal z dwoma niezwykłymi kolumienkami z różowego piaskowca. Warto się im przyjrzeć, bo są niejednorodne. Prawa kolumna została zrekonstruowana w 1948 r., zakończona jest uproszczoną palmetą – prastarym ornamentem z gałązką palmową. Lewa kolumna stoi odwrócona – jej baza stała się zwieńczeniem a głowica znajduję się na dole. Mówi się, że ten element architektury kościoła pochodzi z XI wieku i jest najstarszy! Tu także zadziałali konserwatorzy.

Zawsze dobrym duchem remontu kościoła św. Jana Jerozolimskiego, ale i zaprzyjaźnionym opiekunem-doradcą-znawcą (z racji swojego wykształcenia historyka sztuki kościelnej, ochrony zabytków i zagadnień konserwatorskich) był ksiądz prałat Marian Lewandowski – wieloletni dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego, znający niemal każdy ołtarz czy rzeźbę w kościołach poznańskiej archidiecezji... (Fot niżej)

Ksiądz prałat Marian Lewandowski zmarł 18 stycznia br.. Przykro, że nie doczekał końca remontu świątyni na Komandorii – a tak wielce się tym przedsięwzięciem interesował...

Ewa Kłodzińska Fot. Waldemar Malicki

CAHUCHU - ŁZY DRZEWA

Mateusz „Biszop" Biskup pochodzi z Osiedla Antoninek, gdzie chodził do Szkoły Podstawowej nr 86 przy ul. Mińskiej. Po ukończeniu studiów w USA mieszkał 10 lat w Szkocji, pracując w przemyśle naftowym. Obecnie mieszka w Bangkoku, gdzie pracuje jako nauczyciel języka angielskiego. Prowadzi kanał na Youtube pt. „Belfer w Tajlandii".

Kauczuk jest znany od czasu pierwszych wypraw Krzysztofa Kolumba. To właśnie on sprowadził do Europy pierwsze próbki tej substancji. Wtedy nie wzbudziły one wielkiego entuzjazmu – ówcześni Europejczycy nie potrafili jeszcze kauczuku wykorzystywać. Dopiero wiek XIX – wiek rewolucji przemysłowej sprawił, że kauczuk stał się jednym z najcenniejszych towarów wykorzystywanym na setki sposobów, szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym (opony).

Nazwa „kauczuk" wywodzi się od słowa „cahuchu", które w jednym z indiańskich języków oznacza „łzy drzewa". Kauczukowiec, czyli Hevea Brasiliensis, bo o tym właśnie drzewie mowa, pochodzi z Ameryki Południowej, a konkretnie z Brazylii, która przez wiele lat była monopolistą w produkcji tego surowca zarabiając na nim ogromne pieniądze. Zazdrośnie strzegła swojego monopolu wprowadzając absolutny zakaz wywozu sadzonek kauczukowca. Nie powstrzymało to jednak Anglików, których gwałtownie rozwijająca się gospodarka łaknęła kauczuku jak kania dżdżu.

Szybko zorientowali się, że ich kolonie na Półwyspie Malajskim mają identyczne warunki klimatyczne jak Amazonia i można by tam bez problemu uprawiać kauczukowce. Postanowili więc wykraść z Brazylii jak największą ilość nasion cennego drzewa. Zadanie powierzono Henry'emu Wickhamowi, angielskiemu badaczowi zamieszkałemu w Brazylii. Przygotował się on do niego bardzo starannie.

Przez cały 1875 rok słał do ogrodu botanicznego Kew Gardens w Londynie kosze z różnymi gatunkami storczyków. Celnicy początkowo dokładnie je kontrolowali, ale po pewnym czasie odpuścili, nie znajdując w nich żadnej kontrabandy. Wickham zaczął więc umieszczać w nich nasiona cennego drzewa i koniec końców zdołał przemycić do Anglii kilkadziesiąt tysięcy sztuk. W ogrodzie Kew Gardens kilka tysięcy z nich skiełkowało, po czym sadzonki przewieziono do brytyjskich kolonii na Półwyspie Malajskim, gdzie znakomicie się zaaklimatyzowały. Brazylijski monopol kauczukowy przestał istnieć.

Miesiąc temu udałem się na południe Tajlandii, by spotkać się z moim kolegą z Poznania. Eryk jest żonaty z Tajką i przyleciał z nią w odwiedziny do jej rodziny. Rodzina Tiranan - żony Eryka - mieszka w niewielkiej wiosce Sairat w prowincji Nakhon Si Thammarat niedaleko granicy z Malezją i zajmuje się uprawą i eksploatacją drzew kauczukowych. Byłem bardzo ciekaw jak to wygląda, no i oczywiście chciałem spotkać się z Erykiem. Bez wahania zabukowałem bilety z Bangkoku do Surat Thani.

Eryk i Tiranan odebrali mnie z lotniska w Surat Thani i pojechaliśmy do jej rodzinnej wioski. Sairat to maleńka mieścina zagubiona w dżungli, zamieszkana przez kilkanaście rodzin. Kiedy rozeszła się wieść, że do rodziny Tiranan przyjechały dwa farangi (czyli biali ludzie, czyli Eryk i ja) to uwierzcie Drodzy Czytelnicy – do mieściny przyjechali Tajowie z kilkunastu okolicznych miejscowości! Tylko po to, by na własne oczy zobaczyć białego człowieka!

Naprawdę – większość z nich nie widziała na żywo Europejczyka! Widzieli oczywiście białych ludzi w telewizji czy w Internecie, ale to nie to samo, co zobaczyć na żywo! Byli dla nas bardzo mili, uśmiechnięci (Tajowie są zawsze uśmiechnięci – nie na darmo nazywa się Tajlandię „Krainą Uśmiechu"), a przede wszystkim bardzo zaciekawieni. Kilkoro małych dzieci podeszło do nas, by potrzeć skórę na naszych rękach i przekonać się, czy aby nie jesteśmy pomalowani jasną farbą.

Rodzina Tiranan utrzymuje się ze zbierania surowego kauczuku. Jej ciocia chętnie pokazała nam jak taki zbiór wygląda. Otóż kauczuk, a właściwie lateks, z którego kauczuk powstaje, zbiera się nocą. Najpierw około północy zbieracz udaje się do gaju kauczukowego, by ponacinać drzewa i ustawić naczynia, do których spływa śnieżnobiały sok, który pojawia się natychmiast po nacięciu drzewa. Następnie udaje się do domu, po czym wraca do gaju około godziny piątej nad ranem, by zebrać sok z naczyń i zawieźć go do punktu skupu.

Nie może zrobić tego później, ponieważ sok zgęstnieje i nie będzie się już do niczego nadawał. Zobaczcie więc Drodzy Czytelnicy jaka to ciężka praca – dwukrotnie w ciągu nocy trzeba wstać i udać się do gaju, gdzie roi się od komarów i węży. Co kilka dni należy dać drzewu odpocząć przez jeden dzień, a właściwie jedną noc. Kiedy nacięcia pnia (wykonywane na ukos od góry do dołu) dojdą do wysokości ok. 50 cm od ziemi wówczas należy drzewo ściąć i posadzić nowe. Dzisiaj największymi producentami tego surowca są Tajlandia, Indonezja i Malezja.

Ponacinany pień kauczukowca z naczyniem, do którego spływa sok..

Po kilku dniach pobytu na południu Tajlandii musiałem pożegnać moich przyjaciół i wrócić do Bangkoku. W drodze powrotnej miałem jeszcze jedną przygodę. Taksówkarz, który miał mnie odwieźć na lotnisko, pomylił drogę (tajscy taksówkarze często kompletnie nie znają miasta, w którym pracują, doświadczam tego często w Bangkoku) i na lotnisku w Surat Thani zjawiłem się… 15 minut przed odlotem samolotu. Migiem przeszedłem kontrolę bezpieczeństwa i wbiegłem do samolotu w momencie, kiedy stewardessa już zamykała drzwi. **Mateusz Biskup**

STOLICA NASZYM POWSTAŃCOM

Niemal 30 osobowa grupa Seniorów Harcerskich z Wielkopolski wyruszyła wcześnie 28 grudnia busem do Warszawy, aby z innymi delegacjami wziąć udział w uroczystościach setnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Udaliśmy się na Plac Zamkowy, gdzie została otwarta wystawa "Wielkopolanie ku Niepodległej - w stulecie zwycięskiego powstania 1918-1919".

W Bazylice Archikatedralnej odbyła się msza w intencji Powstańców Wielkopolskich celebrowana przez metropolitę warszawskiego kardynała Kazimierza Nycza. Po mszy przeszliśmy wielkim pochodem ze sztandarami i flagami powstańczymi na plac marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tam odbyły się główne uroczystości. Po przemówieniach i uroczystym apelu pamięci, złożono wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Duże wrażenie zrobiła salwa honorowa, niezwykle dostojnie prezentowała się defilada wojskowa i harcerskich pocztów sztandarowych.

Większość delegacji udała się na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, gdzie znajdują się groby Powstańców Wielkopolskich. Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu przygotował portal internetowy poświęcony temu ważnemu wydarzeniu pw.ipn.gov.pl lub powstaniewielkopolskie.ipn.gov.pl. Zmęczeni, ale pełni wrażeń i przeżyć przed północą dotarliśmy do Poznania. **hm. Gabriela Jaskulska**

SERCE DLA LWOWIAKÓW

Na zaproszenie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Poznaniu, spotkaliśmy się na uroczystości opłatkowej na III piętrze Zamku, przy siedzibie Towarzystwa oraz komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Prezes Stanisław Łukasiewicz przedstawił przebieg tegorocznej – już 34. - Akcji Charytatywnej „Serce dla Lwowa". Byliśmy pod wrażeniem poświęceń ludzi (w tym harcerzy ZHP i ZHR), którzy corocznie niosą pomoc mieszkańcom tego miasta i okolic.

Tym razem na Ukrainę zawieziono 280 paczek, na które jak zwykle czekano z niecierpliwością i wdzięcznością. Część paczek musiała być dostarczona bezpośrednio do domów, gdyż pewne osoby już nie wychodzą lub nie są wstanie unieść prawie 10 kg paczki. Tym zajmowali się harcerze oraz studenci. Dzieci z Nowego Rozdołu ze szkoły polskiej Towarzystwa Pomocy Polakom „Wielkie Serce" przygotowały patriotyczne przedstawienie, a przy wspólnie śpiewanych kolędach powitały św. Mikołaja.

Po tym sprawozdaniu, przy wtórze gitary hm. Bogusława Olejniczaka oraz akordeonu phm. Andrzeja Konarkowskiego, wszy-

scy śpiewali kolędy, piosenki harcerskie i patriotyczne, serdecznie dzielono się opłatkiem. Były pyszne wypieki – makowiec, babki, chruściki, piernik, oczywiście kutia. Na stoisko można było nabyć np. lwowską prasę dla Polaków, kalendarze, widokówki i inne gadżety. Wierzymy, że nawiązany kontakt z Towarzystwem będzie owocował dalszą współpracą. **pwd. Elżbieta Karbowiak**

MIŁO BYŁO SIĘ SPOTKAĆ

Coraz nas mniej…, a jednak nie przeszkodziło to nam już tradycyjnie podzielić się opłatkiem z tymi, którym się ckni za starymi towarzyszami harcerskiej doli i niedoli, za starymi kolędami, wreszcie za gwarą poznańską.

Gwarze tej jak zwykle sprostać mogła nasza Gwiazdorowa - pomysłowo przebrana hm. Urszula Kocikowska w towarzystwie nieodłącznej „siostry" phm. Barbary Król. Ku uciesze wszystkich pogadały rozśmieszając i przemycając radę o noszeniu wieczorem odblasków, a potem rozdały bogate gwiazdorowe prezenty, wśród których znalazły się te właśnie odblaski.

Poprzedzone to zostało powitaniem wszystkich – w tym przewodniczącego Wielkopolskiej Rady Starszyzny Harcerskiej i Seniorów hm. Pawła Napieralskiego - przez komendanta Kręgu hm. Walentego Kupczyka, zapaleniem świecowiska przez najstarszą seniorkę w Kręgu – druhnę Czesławę Kowalską, panią Irenę Roemel-Ciomborowską oraz panią Bogumiłę Gromadzińską.

Nasz sztandar z okazji 50-lecia nadania Chorągwi Wlkp. imienia „Powstania Wielkopolskiego 1918-1919" zyskał nowy gwóźdź wbity między innymi przez najstarszego seniora OWARu – druha Stanisława Hunderta. Miło było spotkać się w pięknie udekorowanej na tę uroczystość stołówce SP nr 46 w Poznaniu, skosztować wypieków – dzieł naszych druhen oraz darów pani Gromadzińskiej i życzyć sobie wzajemnie zdrowia i pogody ducha na nadchodzący Rok. **pwd. Bożena Wiśniewska**

GŁÓWNA

ŻYCIE
LUDZIE
DZIEJE...

WYBORY SĄ DLA NAS

Przed nami kilka ważnych tygodni. Dnia 24 marca 2019 roku odbędą się wybory do 42 rad osiedli w Poznaniu. Przygotowania organizacyjne już trwają. Przed nami mieszkańcami pozostaje ważny egzamin wyborczy, który od lat zdajemy niestety ze słabym wynikiem. Być może zapominamy, że istotą demokracji jest zdrowa rywalizacja i tym samym możliwość zmiany otaczającej nas rzeczywistości.

Jako mieszkańcy małych wspólnot i społeczności lokalnych nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że istnieją obok nas Rady Osiedli, które są zaangażowane w procesy opiniowania i kształtowania lokalnego rozwoju. A przecież zaangażowanie obywatelskie mieszkańców Poznania ma długie i piękne tradycje, to podstawa rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, o którym ciągle marzymy i które ciągle próbujemy zbudować.

Może tegoroczne wybory do Rad Osiedli to dobry moment aby odpowiedzieć na pytanie: jak dalece my sami interesujemy się sprawami o charakterze lokalnym? Czy dostatecznie angażujemy się w proces tworzenia tzw. dobra wspólnego, czy jesteśmy aktywni, czy znamy swoich sąsiadów, czy wiemy jakie są nasze potrzeby jako mieszkańców i co sami od siebie możemy dać wspólnocie, w jakiej przyszło nam żyć?

Pamiętajmy, że kandydaci na radnych są blisko nas, to przecież nasi sąsiedzi, społecznicy, ludzie z naszego fyrtla. Zatem pytajmy ich o programy, plany i pomysły na kształt osiedla, dzielnicy, ulicy. Kształtowanie trwałej zmiany dokonuje się od dołu. Nawet małe rzeczy uczą, że można mieć wpływ na rzeczywistość, w której przyszło nam żyć. Ale trzeba wziąć za nie odpowiedzialność. Tego sobie wszyscy życzmy na zbliżające się wybory.

Agnieszka Liberacka
Organizator społeczności lokalnej

OSTATNIE CHWILE STAREGO MŁYNA

Dobiega końca wyburzanie zabytkowego młyna na Nadolniku i zapewne taki smutny koniec tej historycznej budowli był nieuchronny. Tyle że czasem śmieszą, czasem irytują zapowiedzi, że młyn zostanie odbudowany *„...w bardziej nowoczesnej formie"*. Żadnej odbudowy nie będzie, tak samo jak nie było po wyburzeniu innego starego młyna - nad Cybiną w Zielińcu. Tam po byłym obiekcie została jako pamiątka dla potomnych tylko jedna ściana, a na Nadolniku nawet taka raczej się nie ostanie.

Niektórym trudno to przechodzi przez gardło albo nie wiedzą co mówią. Deweloper zapewnia, że wygląd młyna zostanie odtworzony, łącznie z charakterystyczną wieżyczką. Miejski Konserwator Zabytków też obiecuje zachowanie proporcji bryły budynku i wieżyczki. Taka żonglerka słowami nie zmieni faktu, że stary młyn po prostu znika ostatecznie

Obrazkowe aktualności z osiedla

Jesienią ub. r. na Rynku Wschodnim i przy ul. Głównej wykonano prace odtwarzające zieleń na przeznaczonych jej miejscach. Najbliższej wiosny powinny być już widoczne oczekiwane rezultaty tych bardzo potrzebnych starań.

Zabytkowy budynek przy ul. Głównej stracił drewnianą werandę od ulicy Krańcowej. Zły stan, zwłaszcza wewnątrz, tego komunalnego domu kwalifikuje go do remontu, chociaż niektórzy chętnie zobaczyliby jego wyburzenie.

KLUB SENIORA W NOWYM MIEJSCU

Klub Seniora od stycznia tego roku zmienił swoją siedzibę. Seniorów można teraz spotkać w pomieszczeniach byłego Gimnazjum numer 20 przy ulicy Głównej. A dokładniej w byłej sali chemicznej - wejście z boku budynku od podwórza. Spotkania odbywają się w poniedziałki i środy od godziny 15.30.

Klub zmienił swoje lokum na znacznie większe, jasnmiejsze, przestronniejsze i wygodniejsze. Cały styczeń trwały prace remontowo porządkowe. Seniorzy sami sprzątali, cieli blaty na szafki, zakładali nowe firany. Wkrótce też powstanie mini biblioteczka, regał z książkami gdzie będzie można wymienić się ciekawymi pozycjami. Nowe miejsce nabiera rumieńców, może pomieścić zdecydowanie więcej osób i dlatego tym bardziej serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych seniorów!!! **AL**

Uczestnicy Klubu Seniora sami chętnie urządzili nowy lokal swoich spotkań w budynku byłego Gimnazjum.

Z PRAC SAMORZĄDU

Rada Osiedla Główna skierowała wniosek do Zarządu Dróg Miejskich o włączenie iluminacji kościoła przy ul. Mariackiej do oświetlenia ulicznego w mieście.

Pozytywnie zaopiniowano projekt rozbudowy ul. Suchej na Głównej na odcinku od ul. Gdyńskiej do wiaduktu PKP.

Przybyły na sesję panie Agnieszka Liberacka (MOPR) i Agnieszka Gaczkowska (stowarzyszenie szerzące rękodzieła) przedstawiły projekt „Zima z rękodziełem". Poinformowały też o tworzeniu projektów: „Opera 2019" i „Fyrtel Główna". Podkreśliły, że projekty cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców i zwróciły się do Rady Osiedla z prośbą o pomoc.

Sędziwy bruk ulicy Suchej przypomina jej stare dzieje, których nową kartę otworzy przewidziana modernizacja.

Na członka Komisji ds. organizacji konkursu na dofinansowanie zadań jednostek pomocniczych Miasta - osiedli wyznacza się przedstawiciela Osiedla p. Ludwika Troińskiego.

Uchwalono, aby pięciu członkom organów Osiedla przyznać za styczeń 2019 r. diety w wysokości od 200 do 350 zł. Załączaono pisemne, indywidualne uzasadnienia tej uchwały. (Na podstawie protokółu i uchwał na stronie internetowej)

Apel o dokumenty

W związku z planami opublikowania książki o historii Głównej w czasie Powstania Wielkopolskiego, zwracamy się z apelem do osób, które posiadają wspomnienia, zaświadczenia lub fotografie Powstańców Wielkopolskich zamieszkałych na tym terenie przed 1 września 1939 roku, aby skontaktowały się z nami na adres mailowy: powstanieglowna@gmail.com albo poinformowały redakcję "Czasopisma Mieszkańców MY"

Autorzy

SZKOŁA PODSTAWOWA Z ODDZIAŁAMI GIMNAZJALNYMI NR 45 IM. ORP „POZNAŃ" PRZY UL. HARCERSKIEJ 3

100-LECIE POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

W setną rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego uczniowie klas ósmych przedstawili program słowno-muzyczny, ukazując niezwykłą rolę zrywu powstańczego Wielkopolan oraz wydarzenia z nim związane. Część teatralna inspirowała młodych widzów do poszukiwań wątków Powstania Wielkopolskiego we własnych rodzinach. Zebrani dowiedzieli się, że wśród uczniów naszej szkoły są prawnukowie powstańców wielkopolskich. Ósmoklasistki przytoczyły przykład Zosi, uczennicy klasy 5a, która zgłębiając historię swojego rodu dowiedziała się o losach swojego powstańczego pradziadka. Był apel, aby podtrzymywać pamięć o bohaterach Powstania Wielkopolskiego, dzięki którym możemy powiedziec: „Jestem Polakiem, żyję w niepodległej Polsce".

W SALONIE THE BRO

W ramach doradztwa zawodowego uczniowie klasy 3b i 3a oddziałów gimnazjalnych odwiedzili salon "The Bro" – stylowy fryzjer męski. Młodzi ludzie poznali historię tego fryzjerstwa, pracę Barbera, zapoznali się z usługami, jakie oferuje salon oraz "na własnych włosach" niektórzy chłopcy doświadczyli zabiegów.

WYCIECZKA DO COTTBUS

Po 4-godzinnej podróży zwiedzaliśmy już miasto: Wieżę Grodkowską – pozostałość umocnień miejskich z XV w., kościół pofranciszkański św. Mikołaja, rynek ze starymi kamienicami i apteką Pod Lwem z 1568r. oraz Kościół Zamkowy. Potem spędzaliśmy czas na Jarmarku Bożonarodzeniowym oraz w Centrum Handlowym. Dodatkową atrakcją okazał się spacer po parku Branitz, gdzie podziwialiśmy dwie piramidy, jedną na wodzie, drugą na lądzie. Na koniec była wizyta w Manufakturze Czekolady „Felisitas" w miejscowości Hornow, gdzie m.in. zostaliśmy poczęstowani gorącą czekoladą, obejrzeliśmy film, wzięliśmy udział w warsztatach.

ZEBRAli 25 089,70 ZŁ

Mimo niesprzyjającej pogody i braku niedzielnego handlu, nasi Wspaniali Wolontariusze zakończyli Wielki 27. Finał WOŚP w SP45 zebraniem imponującej kwotę ponad 25 tys. zł. Bardzo dziękujemy za wielkie serca naszym wolontariuszom i ich rodzinom, nauczycielom oraz wszystkim hojnym mieszkańcom Poznania za każdą wrzuconą do puszki złotówkę.

NAUKA OSZCZĘDZANIA

Uczniowie naszej szkoły pokazali, że nie tylko o pieniądze warto dbać. Każda klasa wykonała plakaty, na których według dzieci oszczędzać trzeba wodę, drewno, żywność, gaz, prąd, ale również czas i zdrowie. Wykonane zostały także skarbonki, do których uczniowie przez cały rok szkolny wrzucać będą grosiki, które zostaną przekazane na cele charytatywne. Członkowie SKO, którzy na swoim koncie zgromadzili najwięcej pieniędzy, zostali nagrodzeni drobnymi upominkami.

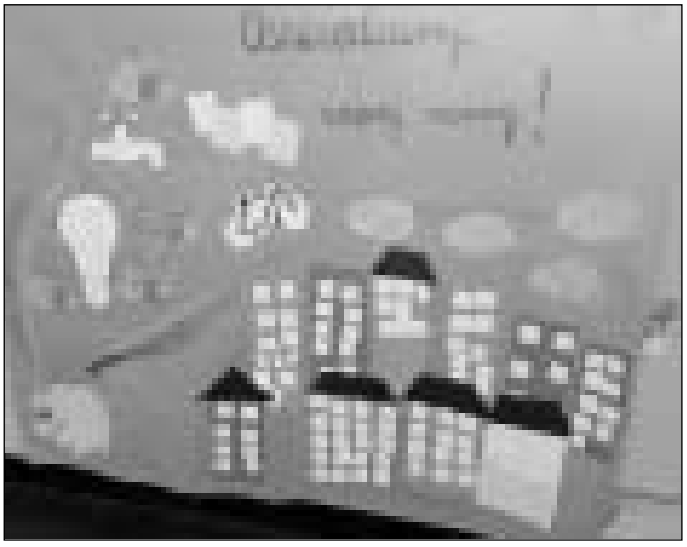

Dziewczynka na tułaczym szlaku (4)

WĘDRÓWKA PRZEZ PERSJĘ

Poprzednie części wspomnień można przeczytać w archiwum na stronie www.czasopismomy.pl

-Mam już 12 lat – wspomina pani Zofia.- Umęczeni docieramy do Krasnowodzka nad Morzem Kaspijskim. Tu ściągnęły dziesiątki tysięcy Polaków wcześniej deportowanych i zesłanych do różnych części ZSRR. To nieprzebrany tłum w łachmanach, ludzi chorych, głodnych, umęczonych wędrówką, również pieszą. Wszyscy mamy wreszcie opuścić ten piekielny kraj.

W porcie – harmider, wrzawa, nieład. I skwar lejący się z nieba. Wszystkich czeka jeszcze rejestracja. Jest niepokój czy na statku znajdzie się dla nas miejsce, bo przecież ZSRR mają przede wszystkim opuścić wojskowi z Armii Andersa i dzieci-sieroty.

I nagle okazuje się, że lista dla rodzin jest już zamknięta! Tak, mogą zabrać tylko dzieci! Sceny, która wówczas nastąpiła, nie zapomnę do końca życia: nasza dzielna mama pada na kolana i z płaczem, z prosząco wzniesionym rękoma błaga, aby nie rozdzielano nas, bo jak potem nasza gromadka się odnajdzie?! Poskutkowało!!! Zostajemy zarejestrowani na sowieckim statku (Stalin postawił warunek, że można ZSRR opuszczać tylko na jego statkach) handlowym KAGANOWICZ. A tu tłum, ścisk (fot niżej) .

Czy jako 12-latka wiedziałam dokąd popłyniemy? Na początku pewnie wystarczało mi określenie „za granicę", potem dowiedziałam się, że to Pahlewi (dziś to Ban dar-e Anzali) w Iranie, dawniej Persjii). Wreszcie statek odbija. I nagle tłum zaczyna śpiewać gromko: „Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi", a słowa: „do Ciebie wołamy! Zlituj się zlituj, niech się nie tułamy" wywołują jeden wielki płacz i łkanie. Ale i radość – jeszcze jesteśmy na „tułaczym szlaku", który nie wiadomo dokąd prowadzi, ale opuszczamy ten przeklęty kraj...

Na statku dostajemy paczki z żywnością, ale ostrzegają nas, aby nie zjadać od razu wszystkiego. Dla wygłodniałych ludzi te ostrzeżenia na nic się zdały! A w paczce było wszystko: od sucharów i konserw mięsnych przez czekoladę(!) i słodycze w puszkach, na... papierze toaletowym skończywszy. Zaczęły się biegunki i torsje, a do toalet nie można było się dostać. Jedynym rozwiązaniem było... załatwianie się przez reling za burtę statku.

Po dobie dopływamy do Pahlevi. Morze jest płytkie, szalup za mało, więc co bardziej zdeterminowani rzucają się do morza i płynąc, a potem już idąc docierają do plaży. Tak jak nasza, już dorosła Marysia, z małym Mieciem na ręku. Na plaży rzucamy się i całujemy piasek z wielkiej radości, że udało się opuścić ziemię naszej męki. Nie ma jednak czasu na długie wzruszenia, bo zostajemy zgromadzeni na jednym, ogrodzonym terenie (ci, którzy przybyli wcześniej mają już swoje namioty w innym miejscu) i dostajemy się w ręce służb, m.in. PCK. Są pielęgniarki i lekarze.

Musimy pozbyć się naszej brudnej, zawszawionej odzieży. My, dzieciaki, mieliśmy niezwykły ubaw jak w wielkim ognisko płonęły nasze łachmany, a wszy skwierczały w ogniu! Strzyżenie, mycie pod polowymi prysznicami, badanie, pierwsze zastrzyki, leki – według stanu zdrowia. Zamieszkujemy w10-osobowym namiocie. Jest ciepło, dostajemy codziennie treściwą strawę: ktoś z nas idzie do kuchni polowej i w... wiadrze przynosi np. zupę pomidorową z mięsem z konserwy. Oj, obżarł nam się nasz najmłodszy Wacuś pewnego dnia...

Wydarzeniem jest przyjazd generała Władysława Andersa z biskupem Józefem Feliksem Gawliną na inspekcję (to ordynariusz dla polskich uchodźców cywilnych na Wschodzie. Po dekadach został nazwany przez papieża Jana Pawła II „Biskupem – Tułaczem"- dop. E.K.). Biskup zarządza bierzmowanie. Każą nam się ustawić w szeregu, biskup jedzie w jeepie Willys. Wybieram imię Barbara. Dlatego, że na tym tułaczym szlaku zaprzyjaźniłam się z równolatką Basią...

Generał Władysław Anders (z lewej) i biskup Józef Gawlina.

Krótki czas czekania w Pahlevi na dalsze rozporządzenia przeżyliśmy zdrowo i szczęśliwie. (Nie wszystkim to było dane. Dziś turyści odwiedzają w tym mieście schludny polski cmentarz. Umieszczono tam epitafium: „Pamięci tych, którzy w 1942 roku do Ojczyzny wracając zmarli na tej gościnnej ziemi" - żołnierze, cywile dop. E.K.).

Wreszcie dali nam trochę tumanów i kranów (takie perskie złotówki i grosze), trzeba było spakować nasz dobytek, zapakowano nas w ciężarówki. I dalej w drogę przez perski kraj. Kierunek: Teheran, przez Elburs. Z tej podróży pozostały mi w pamięci... siniaki, poobijane łokcie i kolana, niekończące się serpentyny i zakręty.

Pobyt w pobliżu Teheranu był namiastką życia o jakim już... zapomnieliśmy. Przyzwoite zakwaterowanie (tzw. obóz I w murowanych powojskowych barakach) i jedzenie, swoboda. Równocześnie zadbano, aby nikt... nie próżnował! Dla dzieci była ochronka i szkoła. Ja zapisałam się od razu do czwartej klasy. Zajęcia prowadzili Polacy, tułacze tacy jak my, ale ludzie wykształceni, różnych profesji. Znalazł się nawet baletmistrz, który zorganizował zajęcia z tańca i baletu. Zaraz się zapisałam.

Odbywaliśmy „wycieczki" do Teheranu po drobne zakupy (daktyli objadłam się do obrzydzenia). Jednak w związku z sytuacją polityczno-wojenną trzeba było opuścić gościnny Teheran. Już wiadomo, że kończy się czas pobytu w Persji. Pociągiem docieramy do odległego Ahwazu. Pamiętam niewyobrażalne upały, nawet 40 st. C w cieniu (jaja ścinały się na rozgrzanych kamieniach), ze srogim przenikliwym wiatrem „hamsin", jadowitymi pająkami itp. Zakwaterowano nas w olbrzymich stajniach. Owszem, byliśmy dobrze karmieni, przytyliśmy. Ale – znowu w pociągi (towarowe) i kolejna podróż do portu nad Zatoką Perską. Już wiedzieliśmy, że czeka nas długa i niebezpieczna podróż drogą morską, a celem mają być Indie... (cdn.)

Zofia Maślak (not. EK)

RONDO ŚRÓDKA PO STAREMU

Prawie aż do końca ubiegłego roku urzędnicy PIM potwierdzali, że Rondo Śródka zostanie niebawem poddane modernizacji, zgodnie z wieloletnimi obietnicami i oczekiwaniami mieszkańców. I nagle oświadczono, że ta inwestycja będzie realizowana dopiero za dwa lata. Uzasadniono, że robi się to dla dobra poznaniaków, aby nie powiększać istniejących już trudności komunikacyjnych, wywołanych remontami mostu Lecha oraz ronda Rataje.

Pięć milionów złotych, które miały być przeznaczone na ułatwienie życia pieszym na Śródce, zostało przesuniętych na powstanie parkingów typu park&ride. Jest bardzo zastanawiające, że kilkumilionowa inwestycja, od dawna przygotowywana, może zostać przez urzędników skreślona po prostu z dnia na dzień. **Jak po takich doświadczeniach mieszkańcy mają darzyć zaufaniem miejskich decydentów, fachowców i ich plany?**

Finał rozbudowy SP nr 46

KONIEC Z DWUZMIANOWOŚCIĄ

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 46 na Osiedlu Warszawskim Tadeusz Badowskiego poinformował, iż finalizowana jest rozbudowa szkolnego budynku. Inwestycja przebiega w szybkim tempie przy udziale środków z budżetu miasta, budżetu centralnego oraz Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego. Łączny koszt wynosi 2,2 mln zł. Sprawne prowadzenie jest możliwe dzięki współpracy Szkoły z Radą Rodziców, Radą Osiedla i władzami miasta.

W lutym 2019 r. nowe sale, wyposażone według zachodnich wzorców, zostaną udostępnione uczniom. Dzięki temu nauka nie będzie już się musiała odbywać dwuzmianowo. Planowane jest przykrycie boiska do koszykówki halą namiotową ze środków Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego za 600 tys. zł. (Z protokółu obrad Rady Osiedla Warszawskie, Pomet Maltańskie)

LEKCJA Z MISTRZYNIAMI SPORTU

Reprezentacja SP 55, pod opieką nauczyciela wychowania fizycznego pani Marty Wojcińskiej, wybrała się na zajęcia sportowe pt. "Mistrzynie w szkołach", zorganizowane przez fundację pani Otylii Jędrzejczak. Zajęcia odbywały się na terenie Targów Poznańskich w ramach Poznań Sport Expo. Przez dwie godziny mogłyśmy ćwiczyć z takimi mistrzyniami, jak: Otylia Jędrzejczak, Oktawia Nowacka, Julia Michalska, Justyna Święty Ersetic, Alicja Tchórz oraz Iwona Guzowska.

Po ćwiczeniach wysłuchałyśmy opowiadań mistrzyń o swoich karierach sportowych, rozmawiałyśmy z mistrzyniami, zebrałyśmy autografy i zrobiłysmy pamiątkowe zdjęcia. Otrzymałyśmy koszulki i pakiety z upominkami od sponsorów. Dzięki tym zajęciom dowiedziałyśmy się, jak istotny jest aktywny udział w

lekcjach wychowania fizycznego i że same pracujemy na swój sukces. Miło i sympatycznie spędziłyśmy ten czas z mistrzyniami. Było naprawdę super! **Dominika Mikołajczak kl. 8a**

PUCHAR MILIONÓW

Reprezentacja uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 55 pod okiem nauczycieli pani Anny Płóciennik, pani Marty Wojcińskiej i pana Pawła Woźnego wzięła udział w corocznych zmaganiach sportowych, organizowanych przez POSiR "Puchar 5 Milionów". Jak zwykle panowała cudowna atmosfera i było mnóstwo atrakcji. Poza konkurencjami sportowymi odbywały się zajęcia plastyczne, krótkie wyścigi, zabawy sprawnościowe, nauka udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz szkolne śpiewanie kolęd. Wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościowe koszulki, mnóstwo nagród dla szkoły, słodycze i oczywiście puchar. Już nie możemy doczekać się kolejnej edycji! **Marta Wojcińska**

PIĘKNIE I PATRIOTYCZNIE

W tym roku jasełka w SP 55 składały się z dwóch części. W pierwszej nasi najmłodsi wychowankowi z klas 1-4 odegrali przybycie do żłóbka pasterzy i trzech króli. Małe aniołki stały przy Marii, Józefie i Dzieciątku, a tancerki - śnieżynki wirowały dookoła nich. Druga część, przygotowana przez klasy 5-8, była poważniejsza, nawiązywała bowiem do 100-lecia Odzyskania Niepodległości i setnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Opowiadała o nadziei Polaków na wyzwolenie spod jarzma niewoli i wigiliach, podczas których o to się modlono. Podczas tej części widzowie mogli poznać kolędy, jakie wówczas śpiewano w polskich domach. Uczniowie i mieszkańcy włączyli się do wspólnego ich kolędowania. Słowa pieśni napisanej do melodii „W żłobie leży" zabrzmiały dostojnie i wzruszyły wielu z nas, bo są świadectwem wielkiej radości z narodzenia Boga i odrodzenia Polski. Mamy nadzieję, że tegoroczne jasełka pobudziły uczniów

do refleksji nad trudną historią naszego kraju i sprawiły, że będą oni umieli dbać o polskie tradycje i naszą Ojczyznę.

Katarzyn Kozłowska, Zofia Mroszyńska, Monika Baszczyńska, Emilia Berus

BIULETYN POLICYJNY

Redakcja „MY" z pytaniem do Komisariatu Policji Nowe Miasto: ***Chodzą słuchy, że na początku stycznia br. na Komandorii nad Maltą doszło do zabójstwa kobiety. Czy od policji można uzyskać jakieś informacje na ten temat?***

Odpowiedź otrzymana od policji: ***Odnośnie zdarzenia na Komandorii, jestem upoważniona przez Komendanta KP Poznań Nowe Miasto do przekazania informacji, iż trwają czynności wyjaśniające w tej sprawie. Jednakże nie potwierdzamy tezy zabójstwa, gdyż na chwilę obecną wykluczono udział osób trzecich w zdarzeniu.***

Ul. Nieszawska. Joanna W., Filip W. na ulicy, poprzez kopnięcia w lewe kolano i uderzenie pięścią w twarz dokonali naruszenia nietykalności cielesnej Magdaleny S. Sprawcy zatrzymani przez Dzielnicowych KP Poznań Nowe Miasto. Postępowanie prowadzi KP Nowe Miasto.

Ul. Warszawska. Grażyna W. zgłosiła, że jej partner dokonał przywłaszczenia jej pieniędzy w kwocie 8.000 oraz telefonu m-ki Huawei wartości 500 złotych. Postępowanie prowadzi KP Nowe Miasto.

Ul. św. Rocha. Dawid O. groził pozbawieniem życia Patrykowi S. Groźby te wzbudziły w zgłaszającym uzasadnioną obawę ich spełnienia. Postępowanie prowadzi KP Nowe Miasto.

Ul. Warszawska. Andrzej S. podejrzewany o kradzież pieniędzy w kwocie 8000 zł zatrzymany przez funkcjonariuszy WK KP N owe Miasto.

Ul. Warszawska. NN sprawca odchylając roletę i wyważając drzwi wejściowe dokonał włamania do magazynu firmowego i dokonał kradzieży 4 lamp wiszących oraz uszkodził szklany blat stołu. Zabezpieczono monitoring. Postępowanie prowadzi KP Poznań Nowe Miasto.

Ul. św. Rocha. NN sprawca z podziemnego garażu dokonał kradzieży roweru Kross Atlantic typ CTB 28D wartości 1274 złotych na szkodę zgłaszającej Krystyny N. Rower nie oznakowany w programie Poznański rower-bezpieczny rower. Miejsce zdarzenia objęte monitoringiem wewnętrznym parkingu. Postępowanie prowadzi KP Poznań Nowe Miasto.

Ul. Mścibora. VW Passat Kombi rok prod. 2013 skradziony z parkingu niestrzeżonego. Pojazd posiadał zabezpieczenia fabryczne, brak AC, brak monitoringu oraz śladów. Straty na kwotę 16.300 złotych na szkodę zgłaszającej. Postępowanie prowadzi KP Poznań Nowe Miasto.

Ul. Termalna. Nn sprawca poprzez wybicie przedniej szyby od strony pasażera dokonał włamania do samochodu m-ki KIA SPORTAGE, a następnie kradzieży pozostawionej między siedzeniami torebki z dowodem osobistym, prawem jazdy, kartą bankomatową Eurobank, 320 zł. Postępowanie prowadzi KP Poznań Nowe Miasto.

Ul. Świętowidzka. Łukasz B. zawiadomił, że obecny partner jego żony naruszył jego nietykalność cielesną szarpiąc oraz popychając w wyniku czego zgłaszający upadając uderzył głowa w płot. W wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał bólu lewej ręki oraz głowy. Zatrzymany przez policjantów RPI KP Poznań Nowe Miasto. Postępowanie prowadzi KP Poznań Nowe Miasto.

Ul. Arcybiskupa Walentego Dymka. NN sprawca na parkingu niestrzeżonym z samochodu Opel dokonał kradzieży 2 sztuk kołpaków. Brak monitoringu. Straty 1000 złotych na szkodę Mleasing. Postępowanie prowadzi KP Poznań Nowe Miasto.

Czytajmy!
KRYMINAŁY, PODRÓŻE, HISTORIA

W naszej bibliotece przy ul. Tomickiego, na półce tuż przy wejściu do lokalu, jest sporo powieści królowej kryminału **Agaty Christie.** Wystarczyło jednak pójść „w regały", aby znaleźć jeszcze jeden ciekawy tytuł: **„Opowiedzcie, jak tam żyjecie"** (z karty książki wynika, że minęło 10 lat od poprzedniego wypożyczenia. A szkoda!). To wyborna opowieść z czterech sezonów w latach 30. XX w., jakie pisarka spędziła z mężem archeologiem Maxem Mallowanem w Syrii i Iraku. Christie była już wówczas uznaną autorką, co nie przeszkodziło jej znosić wszelkie niewygody na stanowiskach archeologicznych, o czym pisze z pogodą ducha, nikogo w dykteryjkach (również siebie) nie oszczędzając.

Christie tłumaczy, że napisała tę książkę (niewielkich rozmiarów), aby dać odpowiedź na niekończące się pytania znajomych i przyjaciół „jak tam żyjecie". Wiele w archeologii się zmieniło, ale podstawowe żmudne metody pozyskiwania wykopanych zabytków, pozostały te same. A tak na marginesie - współczesnemu czytelnikowi dramatycznie kojarzy się jedna nazwa: Aleppo w Syrii, zamienione przez wojnę w wielkie gruzowisko... Tymczasem znalazłam jeszcze jeden kryminał Christie **„Próba niewinności"** - i gdyby nie dwa trupy (ale jakby na marginesie) byłaby to po prostu dobra powieść psychologiczna o różnych namiętnościach, skrywanych uczuciach. Dużo tu niepokoju, atmosfery podejrzliwości. Nawet autorka ceniła tę swoją opowieść!

Bożena Mazalik kilkanaście lat wstecz wydała powieść reportażową „Baba na safari", myślę więc, że zna afrykańskie realia i dlatego nowość „Ciosy słonia" to bardzo dobrze napisana powieść przygodowa. Marta Canavan – bohaterka, wiedzie dość ustabilizowane życie w Londynie. Niepokojące wieści z Afryki, gdzie mieszkają jej rodzice, powoduje, że dziewczyna musi to życie porzucić, aby zmierzyć się z niebezpieczeństwem czyhającym i ze strony ludzi (kłusownicy, afera międzynarodowa, przemyt diamentów i kłów słoni), i ze strony zwierząt, musi dać sobie radę z ekstremalnymi warunkami pogodowymi. To się czyta!

Miłośnikom powieści historycznych polecam **„Brzydką królową" Victorii Gische**. To rzecz o Elżbiecie Rakuszance (z rodu Habsburgów, 1436 – 1505), żonie Kazimierza Jagiellończyka (1427 – 1492). To kobieta niezwykła: mało ponoć urodziwa, ale swoją mądrością i inteligencją pozyskała serce Kazimierza. Poznajemy losy „brzydkiej królowej" na tle wydarzeń polityczno-społecznych najpierw w Królestwie Węgierskim, później w Polsce.

Elżbieta potrafiła zadbać o... trony dla swoich wielu dzieci, chociaż nie wszystkie tak dobrze zapisały się na kartach historii, jak ich ojciec, za czasów którego Polskę zaliczano do najsilniejszych mocarstw europejskich. Jego następcami zostali synowie Jan Olbracht, później Aleksander i Zygmunt I Stary. Czasy Kazimierza i Elżbiety to też czasy powstania wielkiego ołtarza dłuta Wita Stwosza, na kartach książki pojawiają i Jan Długosz, i np. Piotr Tomicki, patronujący ulicy, przy której zlokalizowana jest nasza osiedlowa filia biblioteki Raczyńskich. **Ewa Kłodzińska**

NA TROPACH ŁOSIA (3)

W terenach, na których jest prowadzona gospodarka leśna i rolnicza, populacją łosia trzeba będzie rozsądnie gospodarować poprzez odpowiedni odstrzał. Szkody w uprawach rolnych i leśnych powinny być gospodarczo znośne. Ponadto na wschodzie kraju migrujące łosie są przyczyną wielu wypadków komunikacyjnych, które często kończą się śmiercią kierowcy i ich pasażerów. Mam nadzieję, że minister środowiska w stosownym czasie przywróci możliwość regulacji liczebności poprzez niewielki odstrzał łosia w tych łowiskach, gdzie ten piękny zwierz występuje w nadmiarze.

Wracam do wątku tej opowieści. W piątek po południu owego dnia żegnamy się z gościnnym domem Adama, mając w bagażniku naszego samochodu trofeum z mojego byka łosia i skórę z klępy Wojtka. Będzie garbowana, a poroże mojego byka zostanie spreparowane. Zgodnie z zaproszeniem Jasia, jedziemy z wizytą do Sejn, gdzie czeka mnie w niedzielę rano wyjazd do Puszczy Augustowskiej na obiecanego byka jelenia.

Wieczorem dojechaliśmy do domu mojego serdecznego przyjaciela. Radość ze spotkania z Jasiem i jego uroczą małżonką towarzyszyła nam cały czas w tym niezwykle gościnnym domu. Pyszna kolacja z suto zastawionym stołem i dobrymi trunkami trwała do północy. Wreszcie udało mi się nakłonić gospodarza domu, abyśmy się trochę przespali przed rannym wyjazdem do lasu. Ja oczywiście obudziłem się godzinę przed czasem, gdyż emocje przed porannym polowaniem nie pozwoliły mi na dłuższy sen. Dobrze, że tak się stało, gdyż mój przyjaciel miał problemy ze wstaniem. W końcu zdołałem wyciągnąć Jasia na wyjazd do lasu.

Dotarliśmy do puszczańskiego łowiska już z porannym świtem. W lesie usłyszeliśmy byka, który odezwał się niedaleko na zalesionym zrębie. Miałem około 500 metrów do tej uprawy, gdzie zobaczyłem chmarę łań, a za nimi powoli idącego byka. Chmara z wolna odchodziła do sąsiedniego drzewostanu. Zdążyłem ocenić byka jako nadającego się do odstrzału ze względu na jego wiek. Przez środek tej uprawy przechodziła droga i chmara łań weszła już do lasu. Idąc kawałek drogą byk przystanął na chwilę, skręcając na prawo za łaniami do do lasu .

W ostatniej chwili, oparty o drzewo, zdążyłem unieruchomić krzyż lunety na komorze byka i strzeliłem. Byk skoczył na prawo do lasu, ale byłem przekonany trafionego strzału. Wróciłem do samochodu, aby Jasiowi opowiedzieć spotkanie z jeleniami i bykiem, do którego strzelałem. Mój przyjaciel, zamiast radości na twarzy, miał minę trochę smutną i zakłopotaną. Reakcja Jasia była wynikiem tego, iż nie spodziewał się, że będę miał tyle szczęścia na jednym wyjściu, aby spotkać jelenie i jeszcze strzelić do łownego byka, co w puszczańskim łowisku zdarzało się niezwykle rzadko. Na moje opowiadanie o przebiegu podchodu i strzelania do byka, Jasiu odezwał się do mnie tymi słowy: cieszę się, ale ja tego odstrzału jeszcze nie zdążyłem odebrać od łowczego.

Idziemy razem na miejsce, gdzie byk był strzelany, i nie znajdujemy farby, która po trafnym strzale powinna tam być. Mojemu przyjacielowi wrócił dobry humor i zamiast mi pogratulować stwierdził, że pewnie spudłowałem. Miał zapewne nadzieję, iż na tym skończymy nasze poranne polowanie. Idziemy dalej w kierunku uchodzenia byka i nadal nie znajdujemy żadnej farby. Jasiu stwierdził, że możemy już wracać do samochodu.

Mnie jednak nie dawało to spokoju, gdyż w warunkach, w których strzelałem - oparty o drzewo z krzyżem lunety na komorze - nie powinno być pudła. Powiedziałem Jasiowi, że jeżeli nie znajdziemy byka, to musimy pojechać na strzelnicę, aby sprawdzić, czy sztucer jest w porządku. Uszliśmy około 500 m i powoli zaczęliśmy łukiem wracać na drogę do miejsca, w którym stał strzelany byk.

W pewnym momencie mój przyjaciel przystanął i pociągając nosem oświadczył, że czuje zapach byka. Idziemy parę metrów w prawo, zupełnie w przeciwnym kierunku, w którym byk uchodził, i 10 m od drogi znajdujemy go leżącego Zatem po strzale zrobił duży okrąg, aby dokładnie na tej samej wysokości zakończyć swój żywot.

Jasiu pogratulował mi i zrobił kilka profesjonalnych zdjęć z tym niezwykłym moim trofeum. Wypatroszyłem byka i pojechaliśmy do Sejn po przyczepkę, aby tuszę odwieść do punktu skupu. Przed tym Jasiu udał się do łowczego i poinformował go, że przyjaciel przyjechał, więc prosimy o obiecany odstrzał. Łowczy wypisał dokument i wręczył go Jasiowi. Mój przyjaciel podziękował dodając, że myśmy już tego byka odstrzelili. Łowczy pomyślał, że Jan żartuje, gdyż był znany w kole z dużego poczucia humoru. Po za tym prawie nigdy się nie zdarzało, aby myśliwy polując w Puszczy wykonał odstrzał przy pierwszym wyjściu na polowanie.

Stefan Wojciechowski

REWELACJE Z MROWINA

W latach siedemdziesiatych XX w. w Mrowinie koło Rokietnicy dokonano rewelacyjnych odkryć osad kultury pucharów lejkowatych. Po tych badaniach, którymi w latach 1973-80 kierowała zasłużona badaczka neolitu Wanda Tetzlaff, w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu znalazł się bardzo bogaty zbiór materiałów. Na łamach nowej książki zbiorowej przeczytamy o dziejach osady sprzed ponad 5 tys. lat, której istnienie zakończył wielki pożar. Poznamy rewelacyjne wyniki wielu analiz zbioru, który zawiera ponad 37,5 tys. fragmentów ceramiki, kilkadziesiąt naczyń, ponad 800 wyrobów i odpadków z krzemienia, ponad 150 innych zabytków, np. przęśliki i ciężarki gliniane, siekiery i topory kamienne. Zapraszamy serdecznie do Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, gdzie w lutym 2019 r.odbędzie się promocja wspomnianej książki.

Doskonałej jakości, ekologiczny

MIÓD Z WŁASNEJ PASIEKI

ul. Zdzisławy 13 (Poznań Antoninek). Codziennie od 8 do 20
Tel. 061 876 88 04, 609 738 867

HOROSKOP NA LUTY

BARAN - Miej na uwadze aforyzm St. J. Leca: "Streszczajmy się. Świat jest przeludniony słowami". - Czas chyba przejść do czynów i skończyć z pustosłowiem. Sama(sam) widzisz, że dotychczasowe efekty masz praktycznie żadne, ale nawet nie możesz się temu dziwić, ani tym bardziej mieć do kogokolwiek pretensje. Wszyscy już mają słów dosyć, czekają na konkrety. Koło pewnej osoby w Twoim otoczeniu, tak Cię denerwującej, przechodź obojętnie. Nie zwracanie uwagi będzie dla niej karą.

BYK - G. Laub powiedział: "Ceni się aforyzm m. in. dlatego, że zawiera pół prawdy. To już jest bardzo wysoki procent". Zadowól się tym, dlaczego tak uparcie drążysz sprawę. Nawet, gdy się dokopiesz prawdy stuprocentowej, nie da Ci to żadnej satysfakcji. Wyraźny boom materialny. I głowa do góry. Zamiast obnosić marsową twarz, częściej się uśmiechaj. To budzi zaufanie i zjednuje ludzi. Pamiętaj, że wszyscy mają jakieś tam kłopoty.

BLIŹNIĘTA - Twoja postawa to wieczne opuszczanie rąk i czekanie na coś nie jest zbyt twórcza i motywacyjna. Walcz z biernością, tym bardziej, że do tej pory zaliczano Cię do ludzi czynu, energicznych i z inicjatywą. Inaczej wypadniesz z toru i jak ulał będzie pasowało do Ciebie powiedzenie H. Heine'go: "Najdalej zaszedł w ignorancji". Nic nie przychodzi bez wysiłku, nie czekaj więc na przysłowiowe gołąbki...

RAK - Decyzja nie najłatwiejsza, ale gdy przyjdzie pora jej podjęcia pamiętaj o powiedzeniu, którego autorem jest Leonardo da Vinci: "Kto chce się wzbogacić w ciągu jednego dnia, zostanie w ciągu roku powieszony". Nie możesz chcieć wszystkiego na raz, bo istnieje realna groźba, że osiągniesz niewiele. Ale sprawa wymaga większego jednak wysiłku, sam talent nie wystarczy.

LEW - M. Ebner - Eschenbach: "Mądry głupiemu ustępuje. Smutna to prawda, toruje ona głupocie drogę do opanowania świata". Chyba więc dosyć tych ustępstw, uprzyj się w chęci postawienia na swoim. Masz stuprocentową rację i czas uświadamiać to drugiej stronie. Należysz raczej do ulubieńców fortuny, nie masz więc co przejmować się drobnymi przeciwnościami. Smak zwycięstwa będzie tym większy.

PANNA - "On mi się nie podoba. Dlaczego? Bo mu nie dorównuję" (F. Nitzsche). Jeśli będziesz wychodzić z takiego założenia, nie licz na przyjaciół w swoim otoczeniu. Każdy ma jakąś mocną stronę, ale ma przecież i słabszą. Prawda jest taka, że nie znosisz w swoim gronie innych dominantów. Jeśli się za takiego uważasz, ukrywaj to dosyć głęboko. Od razu odzyskasz przyjaciół.

WAGA - "Wolałbym się powiesić, niż stale wszystkiemu przeczyć, stale być w opozycji, stale w pogotowiu czyhać na braki i słabość mych bliźnich" (J.W. Goethe). Ale Ty nie wolisz. Nie dziw się więc uczuciu osamotnienia, a raczej zmień styl bycia. A wówczas i wokół Twojej osoby wiele się zmieni. Jesteś na dobrej drodze do osiągnięcia sukcesu, ale zdobądź się jednak na trochę więcej samodyscypliny i wytrwałości. Wydarzenia przyniosą sporo emocji.

SKORPION - Postępujesz dokładnie w myśl powiedzenia H. Hebbela: "Wprost nie do wiary, ile rozumu zużywa się w świecie dla udowodnienia głupstw". Co Ci to daje? Satysfakcję, pieniądze, pozycję? Nic z tych rzeczy. Czyżby to była drobiazgowość, a nawet małostkowość? Przemyśl sprawę, po co po próżnicy tracić czas. Na rozgrywające się wydarzenia reaguj bez emocji. Ten chłód zaprocentuje w przyszłości jakże trafną decyzją. Nie ulegaj różnym namowom, masz przecież własne zdanie.

STRZELEC - M.Ebner - Eschenbach: "Kto nic nie wie, musi we wszystko wierzyć". Wniosek z tego jest prosty: na naukę nigdy nie jest za późno. Zmobilizuj się więc, popracuj intensywnie, zobaczysz, jak Ci się to opłaci. Kontakt bardzo ciekawy, warto iść tym śladem. W sporze się nie wypowiadaj. Problem rodzinny wymaga cierpliwości. Każdy ma swoje racje i trudno zająć stanowisko zdecydowanie po jednej stronie.

KOZIOROŻEC - "Gdy racje są kruche usztywnia się stanowiska" - St. J. Lec. Zdecyduj się więc na swój prywatny "okrągły stół", zdając sobie sprawę z faktu, że krok ten będzie wymagał ustępstw. Ale lepiej pójść na nie, niż trwać w takiej szarpaninie jak dotychczas. Wykorzystaj swoje atuty, a więc zręczność i umiejętność zdobywania sobie ludzi. Jeśli Ci nawet nie pomogą, to przestaną przeszkadzać. Najważniejsze - nie ulegaj tak łatwo różnym fascynacjom.

WODNIK - J. Tuwim: "Błogosławiony ten, co nie mając nic do powiedzenia, nie obleka tego faktu w słowa". Niech będzie mottem Twojego zachowania i to nie tylko w tym tygodniu. Prawda jest taka, że zbyt łatwo upajasz się swoimi słowami, a inni nie chcą. Budzi to z kolei Twoją niechęć do niektórych i zamiast sympatyków masz wrogów. Chociaż Twoje sprawy mają się wcale nieźle, ostatnio jakby stanęły w miejscu. Budzi to u Ciebie niepokój.

RYBY - "Głupio schlebiasz sobie, myśląc, że wmówisz w innych, w co sam nie wierzysz" - Vauvenargues. Albo kłam lepiej, albo zdecyduj się na inną taktykę. Nie zapominaj jednocześnie, że jest to dla Ciebie bardzo ważny okres i bardzo ważna sprawa. Nie ma sukcesu bez ryzyka i jeśli nawet się boisz, nie odradzaj innym zdecydowanego działania. Zapominasz, że jest to sprawa, która może zupełnie odmienić niełatwe życie kogoś Ci bliskiego.

IMIENNIK LUTOWY

ELWIRA (10 lutego). Wydaje się, że przychodzi na świat z dokładny planem swojego życia! A potem go realizuje dzięki swojemu opanowaniu, silnej woli, umiejętnościom przystosowania się do sytuacji a także talentowi odkrywania tajemnic otoczenia (nie ma co jej oszukiwać!). To kobieta o dużej inteligencji i sporym takcie dyplomatycznym. Jednym z głównych motorów działania Elwiry jest uczuciowość, ale miłość nie może być letnia – albo wszystko, albo nic!

KATARZYNA (13 lutego) jest kobietą bardzo pobudliwą, łatwo tracącą zimną krew, wpadająca w gniew. Potrzebuje sukcesów, a gdy tych nie ma, może stać się agresywna, co szokuje otoczenie. Katarzyna nie potrafi skupić się na jednym celu działań, stąd niepowodzenia. Jej uczucia skrywa maska obojętności, co może prowadzić do wielu nawet bolesnych nieporozumień. To kobieta jak truskawka (jej totem roślinny): piękna z zewnątrz i kwaśna w środku.

Do 31 marca br. w Pałacu Górków przy ulicy Wodnej 27 na ekspozycji "Archeologia Gniezna" można obejrzeć sensacyjny dorobek archeologów. Mowa zarówno o najstarszych pracach prowadzonych przez "poszukiwaczy starożytności" jak i o w pełni profesjonalnej działalności zawodowych archeologów. Przedstawione są najważniejsze postacie, stanowiska oraz artefakty nierozerwalnie związane z Gnieznem i jego przeszłością. Do obejrzenia jest ponad 300 znalezisk! Wystawę można podziwiać w sali wystaw czasowych na parterze Wstęp po zakupie biletu uprawniającego do zwiedzania całego muzeum. Foto: sierp z futerałem

TAKA REKLAMA KOSZTUJE 29 ZŁ
61 876 84 88, 506 972 404
E-meil: sd@roletim.pl

RESTAURACJA "GRACZYK"
Poznań - Antoninek ul. Światopełka 11
Zaprasza codziennie od 11.00 do 21.00
Polecamy szeroki zestaw dań obiadowych
restauracja.graczyk@gmail.com
www.restauracjagraczyk.pl
SPECJALNOŚĆ LOKALU: czernina, kaczka pieczona, pierogi, golonka po bawarsku, gicz cielęca.
Organizujemy zamknięte imprezy okolicznościowe i spotkania rodzinne do 60 osób
Dla firm faktury VAT, przelewy do 14 dni
Na życzenie dowóz zamówionych dań gratis
Tel. 61 653 26 49 509 207 061

ENERGOROWER
Jest to urządzenie do wytwarzania prądu za pomocą roweru
www.energorower.pl
tel: 695 661 552
email: biuro@energorower.pl

STUDIO-STEMPEL PPHU
PIECZĄTKI - WIZYTÓWKI
KSERO - WYDRUKI
UPOMINKI - GADŻETY
GRAWEROWANE LASEREM
Poznań, ul. Małachowskiego 39
tel./fax 879-97-39
www.studio-stempel.poznan.pl

KOMPUTERY
•Naprawa •Modernizacja •Sprzedaż
Sprzęt poleasingowy
laptopy, drukarki, komputery
MARCO, Poznań, ul. Kamieńska 10
Tel. 501 259 169 ZAPRASZAMY

KOŁOBRZEG
ATRAKCYJNE NIEKRĘPUJĄCE B. TANIE POKOJE I APARTAMENTY
W DZIELNICY SANATORYJNEJ
waclaww@neostrada.pl
Tel. 94 351 72 34
505 155 276, 697 144 395

SALON SPRZEDAŻY NAGROBKÓW
GRANITEX®
500 gotowych wzorów w ekspozycji
Granit już za 2000 zł!!!
Ławeczki i akcesoria nagrobkowe
Najwyższa jakość, indywid. projekty
Zakupy na raty
Punkty sprzedaży: ul. Mogileńska 42
Ul. Lechicka 60
Bogucin, ul. Gnieźnieńska 90
Tel. 61 879 49 86, 606 944 490
www.nagrobki-granitex.pl

ZEGARMISTRZ
Wojciech i Jan Gugnacki
Ul. Goplańska 9 Os. Warszawskie
tel. 61 870 84 17 w.gugnacki@o2.pl
kom. 662 24 25 25, 602 27 28 60
Czynne: pn.-pt. 9-18 sob. 10 -14

GABINET STOMATOLOGICZNY
Lek. stom. Marian Gołąbek
Ul. Kolska 20, Poznań
Rentgen zębów
Protetyka (raty)
Leczenie ozonem
Leczenie laserem
Tel. 61 653 38 80
Osiedle Warszawskie

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
organizuje kursy na prawo jazdy kat. B dla bardziej i mniej zdecydowanych gwarantując profesjonalną naukę i bezstresowe przygotowanie.
Tel. 602 685 977
ul. Warszawska 27
www. osk-majchrzak.vrs.pl

KAMIENIARSTWO
Piotr Mazurek
www.kamieniarz.org.pl
- nagrobki z granitu i lastrika polerowanego
- schody, posadzki
- parapety, blaty
WSZYSTKIE KOLORY
Ul. Zdzisławy 15
61-054 Poznań
tel. 061 872 80 20
0505 006 567

OPTYK PLUS MINUS
BADANIE WZROKU I MODNE OKULARY
Karina Kozanecka tel. 604 138 262
Ul. Warszawska 93/95
(paw. handl. Chata Polska)
Czynne: pon.-pt. 10 - 17
Ul. Jana Pawła II 26,
Politechnika, Dom Stud. 2
Czynne: pon.10-17, wt.śr.czw.13-17

Gabinet kosmetyczny

Zaprasza na **podstawowe i specjalistyczne** zabiegi upiększające:

- Zabiegi pielęgnacyjne twarzy
  - Pielęgnacja okolic oczu
  - Mikrodermabrazja diamentowa
  - Peeling kawitacyjny
- Manicure (klasyczny, hybrydowy) & pedicure (frezarkowy)
- Profesjonalny makijaż (wieczorowy, karnawałowy, ślubny)
- Depilacja woskiem

Klinika stóp

- Zapewniamy wysoką higienę zabiegów
- Pracujemy na najwyższej jakości, sprawdzonych produktach

www.gabinetypodsmokiem.pl

Gabinety czynne:

Pon. Śr.	10 - 20
Wt. Czw.	12 - 20
Pt.	9 - 20
Sob.	po wcześniejszej rezerwacji

Jest możliwość dostosowania godziny do potrzeb klienta.

Zapisy: tel. 603 222 790

Adres: ul. Średnia 1 / Główna (obok Apteki Pod Smokiem)

Zawsze zadbana, zawsze piękna!

Na odtwarzanym przez miasto i RadęOsiedla parku przy ul. Browarnej w Antoninku ustawiono ładne, solidne i wygodne ławki

SAPHONA
WWW.SAPHONA.PL
FRYZJER
KOSMETYKA

ZABIEGI NA TWARZ
MANICURE / PEDICURE
MEZOTERAPIA / MAKIJAŻ
NOWOŚĆ! * LIFTING RZĘS *
UPIĘCIA / KOLORYZACJA
ZABIEGI NA WŁOSY
KOSMETYKI / BONY UPOMINKOWE

Salon urody **ul. Łaskarza 5** | Umów się: tel. **514 027 410**

Powstaje nowy
OPTYK-OKULISTA
ul . Główna 62 Poznań
BADANIE WZROKU GRATIS
przy zakupie okularów
Zapisy: tel. 728-777-278
OTWARCIE 01.03.2019
Tego dnia na wszystko 30% rabatu
PIERWSZE 20 OSÓB
DO ZAKUPU OTRZYMA NIESPODZIANKI

Pam pam
PRZY PLANTACH
GORDONKI
Zajęcia muzyczne
wg teorii prof. E.E. Gordona
dla dzieci 0-5 lat
umuzykalniają, rozwijają
językowo i więcej

MUZYKOTERAPIA
tel. 697 183 844, ul. Kutnowska 16, Poznań
przyplantach.pl

ZAPRASZAMY DZIECI OD 2,5 DO 5 LAT
PRYWATNE PRZEDSZKOLE
GROSZEK
ul. POWIDZKA 10
tel. 618708727
kom. 505705464
WWW.PRZEDSZKOLE-GROSZEK.PL

APTEKA
Na Zawadach
Poznań
ul. Małachowskiego 27/1n
(przy pętli tramwajowej Zawady)
tel. 61-875-10-10